

Zakończenie misji norweskich F-16

#Lotnictwo wojskowe 2 sierpnia 2011

Norwegia wycofała wczoraj ostatnie 4 F-16 z akcji przeciwko Libii. Samoloty tego kraju wykonały od 31 marca 583 misje i zrzuciły 569 bomb.

Norweskie F-16 w bazie Souda. Przedstawiciele władz wojskowych tego kraju przyznali,

Norwegia przeznaczyła do działań nad Libią 6 swoich myśliwców bombardujących. Ich załogi wykonały pierwsze misje 31 marca. Od tej pory realizowały średnio co dwunasty wylot sił sojuszniczych. To stosunkowo duży wysiłek, jak na wojska lotnicze, posiadające 57 F-16, z których większość działa w składzie 3 eskadr bojowych.

10 czerwca rząd Norwegii przedłużył pobyt samolotów w kreteńskiej bazie Souda, zapowiadając jednocześnie stopniowe wycofywanie kontyngentu. Najpierw do kraju powróciła para myśliwców. Ostatnie cztery wylądowały wczoraj w macierzystych bazach Bodoe - na północy Norwegii - i Oerland, w środkowej części kraju.

Zostały one zastąpione przez cztery brytyjskie Tornado. W ten sposób sojusz, składający się obecnie z kontyngentów lotniczych Belgii, Danii, Francji, Kanady, Kataru, USA, Wielkiej Brytanii i Włoch, zachował zdolność do realizowania zadań z dotychczasową intensywnością. Oznacza to wykonywanie ok. 100 lotów na dobę, z czego połowę stanowią misje bombowe.

Norwegia nie wycofała się jednak całkowicie z operacji libijskiej. 10 oficerów pozostanie w centrum dowodzenia operacjami lotniczymi we Włoszech.



Norweskie F-16 w bazie Souda. Przedstawiciele władz wojskowych tego kraju przyznali, że przedłużenie ich działań byłoby ponad możliwości wojsk lotniczych

Norwegia przeznaczyła do działań nad Libią 6 swoich myśliwców bombardujących. Ich załogi wykonały pierwsze misje 31 marca. Od tej pory realizowały średnio co dwunasty wylot sił sojuszniczych. To stosunkowo duży wysiłek, jak na wojska lotnicze, posiadające 57 F-16, z których większość działa w składzie 3 eskadr bojowych.

10 czerwca rząd Norwegii przedłużył pobyt samolotów w kretańskiej bazie Souda, zapowiadając jednocześnie stopniowe wycofywanie kontyngentu. Najpierw do kraju powróciła para myśliwców. Ostatnie cztery wylądowały wczoraj w macierzystych bazach Bodoe - na północy Norwegii - i Oerland, w środkowej części kraju.

Zostały one zastąpione przez cztery brytyjskie Tornado. W ten sposób sojusz, składający się obecnie z kontyngentów lotniczych Belgii, Danii, Francji, Kanady, Kataru, USA, Wielkiej Brytanii i Włoch, zachował zdolność do realizowania zadań z dotychczasową intensywnością. Oznacza to wykonywanie ok. 100 lotów na dobę, z czego połowę stanowią misje bombowe.

Norwegia nie wycofała się jednak całkowicie z operacji libijskiej. 10 oficerów pozostanie w centrum dowodzenia operacjami lotniczymi we Włoszech.